Ner 156. ROK 1844. CZWARTEK 11 LIPCA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 3,''' 940	+ 9, 8	4,''' 13	ZPł. Zachodni sredni	Chmurno	Deszcz
10	2	4, 413	+ 14, 7	3, 84	,, ,,	,,	Deszcz
	10	4, 741	+ 10, 7	4. 68	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 8 Lipca.* —

Wczoraj w 48mą rocznicę urodzin N. Cesarza i króla, naszego miłościwego monarchy odbyły się solenne nabożeństwa we wszystkich świątyniach Bożych wszelkich wyznań w Warszawie. Wznoszono do Przedwiecznego gorące modły o jak najdłuższe panowanie, oraz spełnienie wszelkich życzeń N. Mikołaja i całéj jego Najjaśniejszéj rodziny.

— *Petersburg 27 Czerwca.* —

Przez reskrypt cesarski z dnia 22 maja w Londynie, jenerał audytor floty, rzeczywisty radca stanu xiążę Eristow; mianowany kawalerem orderu ś. Stanisława 1 klassy.

N. Cesarz 15 kwietnia potwierdził przełożenia najśw. synodu o środkach ustalenia i rozszerzenia wiary chrześciańskiéj w Jakuckim obwodzie. W tym celu mają być urządzone dwie cerkwie przenośne i przy nich dwóch kapłanów mających zostawać w Jakucku i koleją objeżdżać obwód, szerząc i ustalając, jak missyonarze, chrześciańską wiarę.

N. Cesarz, dla pomnożenia liczby umiejętnych jeometrów, aby przez to ułatwić specyalne rozgraniczenie, potwierdził nową ustawę i etat Konstantynowskiego Instytutu jeometrów. Podług téj ustawy, instytut ten ma być główną szkołą jeometrów i zostawać pod główną zwierzchnością ministra sprawiedliwości, pod zarządem kuratora, ktorego obowiązek łączy się z obowiązkiem senatora zawiadującego cześcią mierniczą. W Instytucie pobiera nauki 150 uczniów na koszcie skarbowym i 50 na własnym koszcie. Liczba ta jednak może być powiększona. Na koszt skarbowy przyjmują się dzieci jeometrów i urzędników mierniczego zarządu, tudzież uczniowie szkół przeznaczonych dla dzieci służących kancelarzystów. Na dalsze wakujące miejsca przyjmują się dzieci szlachty dziedzicznéj i osobistéj i artystów. Od pensyonaryuszów pobiera się opłata roczna po 150 r. sr. i jednorazowa 30 r. sr. Przedmioty naukowe są: religia, język rossyjski w całéj obszerności; język francuzki i niemiecki, ile potrzeba, aby dobrze z nich tłumaczyć i obeznać się z mierniczą terminologią; historya rossyjska i w krótkości powszechna; jeografia rossyjska z krótką statystyką i rys jeografii powszechnéj; arytmetyka; algiebra do zrównań 2go stopnia włącznie; jeometrya z zastósowaniem do wykreślnego rachunku; trygonometrya prosta i kulista; geodezya w całéj rozciągłości; prawo graniczne i proces, z rysem ogólnego sądowego przewodu i organizacyi władz państwa i gubernialnych; fizyka z początkami; mechaniki i agronomii, o ile potrzeba do szacowania gruntów; początki wiejskiego i miejskiego budownictwa, tudzież konstrukcya prostych mostów; kaligrafia, rysowanie i rysunek sytuacyjny; mineralogia i geognozya dla ochotników. Latem mają się odbywać rozmiary na polu. — Kurs trwa lat 6, po ukończeniu jego celujący uczniowie wychodzą na starszych pomocników jeometrów z rangą 12 klassy, i co do dalszego awansu, póki zostają w służbie mierniczéj, korzystają z przywilejów pierwszéj klassie służących; niemający zupełnéj liczby przepisanych wotów, otrzymują niższe stopnie i rangi. Uczniowie skarbowi obowiązani są odsłużyć lat 10 w obowiązkach mierniczych; ci co się ukształcili własnym kosztem, jeżli chcą korzystać z przywilejów zastrzeżonych dla uczniów skarbowych, to jest, jeżli chcą zostać starszemi i młodszemi pomocnikami jeometrów z rangą 12 i 14 klassy, muszą wysłużyć najmniéj lat 5. Etat ogólny instytutu wynosi 14,443 rubli 10 kop. sr.

— *Frankfort n. Menem.* —

Zgromadzenie związku niemieckiego na posiedzeniu swem w dniu 13 czerwca r. b. uchwa-

lilo co następuje: »Gdy w skutku odbytego przez znawców roztrząśnienia zbudowanéj przez frankforskiego obywatela Filipa Wagner elektro magnetycznéj machiny, okazało się, że warunki, pod którémi temuż za odstąpienie jego tajemnicy użycia elektro-magnetyzmu jako siły poruszającéj, zgromadzenie związku niemieckiego postanowieniem z dnia 3 czerwca 1841 r. summę 100.000 fl. zapewniło, dopełnionemi nie zostały, rzeczone przeto postanowienie uchyla się, i p. Wagner ma być o tém przez Senat frankfortski zawiadomiony.«

— Ze Lwowa. —

Nadeszły nareszcie najbardziéj u nas ożywione czasy: Jarmark na wełnę i wyścigi konne. Przyszły tydzień roztrzygnie, kto z galicyanów z najdzielniejszém w biegu koniem popisać się, i kto najlepszą cenę za swoją wełnę uzyskać potrafi. I jedno i drugie ma swoje powaby i swoich miłośników. Znaczne summy pieniężne, kosztowne puhary i głośne uznanie publiczności będą nagrodą pierwszego; drugi zaś znajdzie ją podobno tylko w swoim własnem przekonaniu. Do odbytego na dniu 24 z. m. na Zofjówce ciągnienia na wyposażenie sieroty z zapisu ś. p. Łukiewiczą, należało ogółem 75 sierót. Tym razem los obdażył kapitalikiem 4,000 złp. 8letnią Julię Reif, córkę po zmarłym przed kilką laty mosiężniku Lwowskim.— Dnia 27 z. m. tknięty apoplexyą skończył doczesny zawód, koncepista i Translator Stanów galicyjskich, Antoni Mochnacki. Osierocona żona i dzieci tracą w nim najlepszego małżonka i ojca, kraj prawego urzędnika, a społeczeństwo ludzkie męża obdażonego przymiotami, które powszechny szacunek mu jednały. Pokój jego popiołom! — Publiczność tarnowska licznem zebraniem się i hucznemi oklaskami uznała talent naszego Serwaczyńskiego, a to w dwóch koncertach, które tenże wirtuoz dał w Tarnowie dnia 18 i 22 z. m. Z tego miasta udał się w dalszą podróż artystyczną do Krakowa, a z powrotem zamierzył jeszcze jeden koncert Tarnowianom wyprawić. — Pewien przyjaciel ludzkości, który nie życzy sobie być wymienionym złożył d. 24 z. m. w kassie lwowskiego instytutu ubogich dar 4000 złp. z tém zastrzeżeniem by tenże był jako stała fundacya uważany, i tylko procenty od téj summy mają być obracane na utrzymanie członków nowo wybudować się mającego domu zaopatrzenia. Kommissya instytutu ubogich podając ten szlachetny czyn do powszechnéj wiadomości, składa niniejszém wspaniałomyślnemu dawcy przynależną podziękę.

— Praga 18 Czerwca. —

Tutejszemu znacznemu fabrykantowi, Leopoldowi Epstein, oraz poważanemu kupcowi Pollok, udzielone zostało, dotąd żadnemu jeszcze czeskiemu izraelicie nie nadane, pozwolenie nabywania wszędzie, gdzie żydom jest wolno mieszkać, domów chrześciańskich i przekazywania ich na potomków.

Jeden z pragskich kupców przesłał do Chin partyę Karlsbadzkiej wody Schlossbrunnen. Z Karlsbadu posłano także znaczne partye téj wody do wszystkich części Niemiec, Rossyi, Polski, Szwecyi, Grecyi i półn. Ameryki.

— Paryż 25 Czerwca. —

Na wczorajszem posiedzeniu izby parów odbywały się dalsze rozprawy nad prawem o fałszowaniu wina, i art. 12, stanowiący wyjątek na korzyść mięszania wina z wodą i z innemi niespirytusowemi istotami w pewnych przypadkach i przy pewnych okolicznościach, został odrzucony. Uznano w nim słusznie złe następności, gdy właśnie domięszywanie wina do wody jest najwięcéj upowszechnionem sposobem fałszowania wina. Zaproponowany przez kommissyę dodatkowy artykuł, który dozwala fabrykowania i naśladowania win zagranicznych we Francyi, doznał tegoż samego losu. Poczem całe prawo większością głosów 54 przeciw 47 przyjęte zostało.

W głosowaniu nad wyborem sprawozdawcy względem prawa o gimnazyach, p. Thiers z 9 głosów otrzymał 6, a pan Odilon-Barrot 3. Sądząc po wielkiéj czynności i szybkości w pracy p. Thiers, spodziewać się należy, że w krótce wygotuje sprawozdanie.

Pomimo powtórnéj napaści wojska marokańskiego na francuzów na dniu 15 b. m. w Algeryi, rada ministów postanowiła, aby wyprawa pod rozkazami xcia Joinville nie prędzéj udała się do Tangeru, aż się rząd nasz dowie o wypadku ofiarowanego i przyjętego pośrednictwa Anglii. Gabinet londyński udzielił przed kilku dniami dworowi naszemu zapewnienie, że nieporozumienia zaszłe między Francyą i Marokko przed początkiem następnego miesiąca zostaną załatwione. Pan Drummond, jeneralny konsul angielski w Tangerze, otrzymał bowiem między innemi od lorda Aberdeen polecenie, aby się udał do Fez, zwykłéj rezydencyi cesarza marokańskiego, zażądał od niego posłuchania, i oświadczył mu, że jeżeli Marokko nie udzieli Francyi żądanego zadosyćuczynienia i nie zaniecha sporu granicznego, Anglia pozostawi cesarza sprawiedliwemu gniewowi rządu francuzkiego. Gdy dotąd cesarz marokański zdawał się poniekąd liczyć na pomoc Anglii, spodziewają się, że stanowcze oświadczenie pana Drummond posłuży do spokojnego załatwienia nieporozumień między Francyą i Maroko. Uzbrojenia i wysyłanie wojsk, o jakich dzienniki tulońskie donoszą, uskuteczniane są tylko na przypadek, gdyby Francya do dnia 10 przyszłego miesiąca nie otrzymała zadowalniającéj odpowiedzi z Tangeru. Ale wtedy rząd nasz postanowił wystąpić z największą energią. Flota xięcia Joinville liczyłaby wówczas przynajmniéj 20 wojennych okrętów, aby wszystkie porty marokańskie blokować i bombardować. Jak się zdaje, na przypadek wojny z Marokko, główne działanie Francyi będzie na morzu, gdyż obecność Abd-el-Kadera wzdłuż lądowéj granicy od Maroko, utrudniałaby i czyniłaby niebezpiecznemi działania przedsiębrane z Algieryi. Gdyby jednak opór cesarza marokańskiego nie został

przełamany bombardowaniem jego portów. xżę Joinville ma wylądować i ruszyć wprost na stolicę marokańską. Z tém wszystkiem sądzą tak w Paryżu jak w Londynie, że cesarz marokański uzna potrzebę powolności.

Mehmed Ali ma w krótce przysłać do Francyi jednego z synów swoich, oraz jednego wnuka, młodzieńców 16—17 letnich, którzy już od nauczycieli europejskich pobierali nauki, dla ukończenia tu ich ukształcenia.

— *Dnia* 26 *Czerwca.* —

Z Tulonu nadeszły wiadomości z dnia 22 o stanie rzeczy w Afryce, które jednak tracą na interessowności przez wczorajsze ogłoszenie depeszy telegraficznéj. Według listów z Oranu z dnia 16, głoszono w Tulonie, że na odezwę marszałka posłaną do Tangieru, nadeszła odpowiedź, i że takowa jest pomyślna, za co jednak nie zaręczano. Ale gdyby nawet był ten przypadek, to nowe kroki nieprzyjacielskie marokanów zmieniłyby już ten stan rzeczy. Okręt *Vautour*, który wysłany był do Tangeru, doznał uszkodzeń w czasie powrotu, które go zmusiły przybić do Gibraltaru. Angielska marynarka oddała natychmiast pod rozporządzenie dowódzcy francuzkiego pakietbot *Wezuwiusz*, dla przesłania marszałkowi Bugeaud wiezionych depeszy.

Cesarstwo Marokku ma do 8,500,000 ludności, dzielącéj się następnie: amazirgów berberów 2,300,000, amazirgów-szellechów 1450000, maurów 3,550,000, arabów czystego plemienia 740,000, żydów 340.000, negrów 120,000, chrześcian 300, renegatów 200.

— *Londyn* 25 *Czerwca.* —

W izbie niższéj p. Duncombe przedłożył znowu kilka petycyj żądających odwołania prawa parlamentowego, które upoważnia do odpieczętowania listów pocztą przesyłanych.

Na posiedzeniu izby niższéj lord Russell żądał od ministrów bliższego objaśnienia względem wybuchłych kroków nieprzyjacielskich między Francyą i Marokkiem. Zapewne, mówił on, ministrowie wyprosili od gabinetu paryzkiego oświadczenie, jak dalece Francya zamyśla prowadzić wojnę z Marokanami. Prócz tego zapewne rząd francuzki, jak to jest zwyczajem, udzielił rządowi naszemu instrukcye, jakie otrzymał wysłany do Marokko admirał; te instrukcye tém są ważniejsze, gdy tym admirałem jest jak wiadomo, xiążę Joinville, którego imie samo wzbudza obawę nowych zawikłań, któreby mogły przynieść uszczerbek interessom Anglii. P. Peel oświadczył, że rząd francuzki dał najobszerniejsze wyjaśnienie swych stosunków z Marokkiem, swych zamiarów i instrukcyj xięciu Joinville udzielonych, tak, że gabinet londyński zupełnie jest w tym względzie zaspokojony.

— *Madryt* 20 *Czerwca.* —

Heraldo w dzisiejszym długim artykule uważa małżeństwo królowéj Izabeli z synem Don Carlosa za niepodobne i bez celu. Niepodobne, bo tu nie idzie o samą tylko dynastyczną kwestyę, ale i o przeciwne z sobą niezgodne zasady. Bez celu, bo nazajutrz po zaślubinach, dawna nienawiść z większą mocą wybuchła by na nowo.

Drugi konserwatystowski dziennik wyraża się w podobnymże duchu. *Globe* przewiduje nieskończoną reakcyę i zaburzenia, na przypadek gdyby małżeństwo rzeczone przyszło do skutku.

Castellano jeszcze mocniéj wyraża się przeciw temu małżeństwu. Ani królowa, ani naród nie chcą małżeństwa z synem Don Carlosa.

Pozostali tu czteréj ministrowie mają dziś wieczór udać się do Barcelony.

— *Turcya.* —

Donoszą z Metelino z dnia 9 czerwca, że dnia 4 przybył tam Sułtan i nazajutrz udał się w dalszą podróż. — W porcie tamecznym stało 7 okrętów wojennych, które pod dowództwem Kapudana Paszy przeznaczone są do Syryi dla zapobieżenia rozruchom, z powodu tamecznéj konskrypcyi wybuchnąć mogącym.

— *Konstantynopol* 12 *Czerwca.* —

Zdaje się, że przyprowadzeni tu ujęci z bronią w ręku przywódcy powstania albańczyków, znaleźli opiekę w reprezentancie Francyi, który stara się wyjednać u porty łagodne obejście się z niemi. Ten krok posła francuzkiego wprawia w wielkie zadziwienie tutejszych chrześcian i daje powód do różnych domysłów.

Część floty, która pod dowództwem Kapudana Paszy, wypłynęła do Syryi, ma pozostać na archipelagu, aby na wszelki wypadek znajdować się w blizkości turecko greckiéj granicy.

Rozmaitości.

MAROKANIE.

Muley-Abderraman cesarz marokański, ma być według jego samego zapewnień, w prostéj linii mężkiéj i to w 36 stopniu, potomkiem Alego, zięcia Mahometa, a tem samem potomkiem samego proroka. Dynastya Aligów, z któréj siódmy xiążę jest panujący teraz cesarz, włada w Marokko dopiero od r. 1669, i nastąpiła po sławnych dynastyach almorawidów, almohadów, merinitów i Saaditów, z których dwie pierwsze, jak wiadomo, panowały także przez kilka wieków w Hiszpanii i sławę maurów po europie rozniosły. Odtąd atoli, tak xiążęta jak i naród zupełnie się wyrodzili. W miejsce rycerskich i walecznych mężów owego czasu, pod którémi nauki i sztuki kwitły, nastąpiła horda fanatycznych barbarzyńców, których tylko żelazna rózga ich cesarskich tyranów w porządku utrzymuje, podczas gdy potomkowie żyjących pomiędzy niemi jeszcze czysto arabskich plemion, tak jak handlem trudniący się żydzi, — których liczba w sultanacie Mogrib-al-Aksa do 250,000 ma dochodzić, pod najhaniebniejszym zostają uciskiem. Pradziad teraźniejszego cesarza, Muley-Arszyd, był największym okrutnikiem, jaki kiedykolwiek rządził narodem, z którym porównani najsłynniejsi tyrani starożytności, byli jesz-

cze prawdziwemi przyjaciołmi ludzkości. Własną swoją ręką zabić miał przeszło 5000 ludzi, wymyślając przytem najokrutniejsze katusze: jak np. mężczyzn rozpiłowywał, kobietom piersi kleszczami ściskał i t. p. Ani jego ulubieńcy, ani niewiasty, z haremu jego nie były zabezpieczone od jego okrucieństwa, własnemu bowiem synowi swemu kazał za karę uciąć jednę rękę i jednę nogę. Utrzymują, że miał nie mniej jak 900 synów i 300 córek, które to jednak dzieci, oprócz dwóch synów, nie były uważane za prawe. Pomiędzy temi dwoma synami po śmierci ojca zmarłego na okropnie bolesną chorobę; wybuchła wojna sukcessyjna, w której młodszy pokonawszy starszego, kazał go potem udusić i panował tak okrutnie jak jego ojciec. Muley Abderraman, który wstąpił na tron r. 1823, niepodobny jest wcale do przodków swoich przez swój sposób myślenia; wychwalany jest owszem jako najłagodniejszy z swego rodu, ale co w tych krajach uchodzi za łagodność, to w Europie byłoby jeszcze uważane za najsurowszy despotyzm.

-- Gdy sławny bankier Lafit po wypadkach lipcowych tak znaczne poniósł straty, iż myślano że zubożał zupełnie; pewnego ranku wszedł do niego jego kamerdyner Achil i rzekł: „Panie Lafit, mówią o wielkim nieszczęściu, pan miałeś wszystko utracić. Oszczędziłem sobie sumkę od czasu jak z moją żoną jestem u pana w służbie; przyjm pan od nas te pieniądze, zgrzeszylibyśmy, gdybyśmy cię mieli teraz opuścić.“ „Dziękuję ci Achilu, odpowiedział wzruszony Lafit, jeszcze nie tak źle ze mną, abym był zmuszony przyjąć tę ofiarę (Lafit miał jeszcze w majątku 6 milionów;) ale to twoje poświęcenie ściślej nas kojarzy, my zawsze razem zostaniemy.“ W kilka lat później umarł wierny Achil, pewnego ranku wyniesiono z domu Lafita trumnę, za nią szedł aż na cmętarz tylko jeden jegomość z kapeluszem w ręku, tym jegomością w żałobie był Lafit.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Lipca.

Wysocki z żoną Maryą, Niemojewski Adolf ob. Chorzewski Piotr, Skuldycki Erazm, Russe Rudolf, Deraczewski Józef, Borette Ludwik, Błaszkowski Karol ob., Marynge Katarzyna, Olechowski ob. z Polski; -- Friesner Jerzy, Skibicki Alexander ob., Dziekoński Karol hr. Szembek Józef hr., Smidowicz Karol ob., z siostrą, Sumiński Damazy ob., z Galicyi, -- Szlubowski Jan ob., Wielhórska Krystyna hr., Michałowski Ignacy, Sałacki Jan z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Linczewski Maxymilian ob., Odrzywolski Ludwik, Lawińska Teofila, Ryszpler Emilia, Lawiński Piotr, Stojowski Adam ob., Tarło Rozalia hr., Samnicki Franciszek, Zabawska Konstancya ob., Załuska Zofia hr., Przyrębska Łucya hr., Zygadlewicz Chieronim, Węgrzynowicz Wincenty, do Polski; -- Gagatnicka, Potocki Alfred hr., Pobudkiewicz Piotr ob., Gostkowski Romuald, Michałowski Ignacy, Komornicki Teodor ob., Skawińska Maryanna, Dobrowolski Kazimierz, Tamboloni Piotr, Serwaczyński Stanisław do Galicyi; -- Friesner Georg, Dziekoński Karol hr., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 3661.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy do massy ś. p. Wacława Rohlika składającej się z następujących summ hypotecznych gotowizny w Depozycie Sądowym złożonej i prawa do pobierania czynszów ziemnych w szczególności zaś: 1) Z dwóch obligów na summę złp. 390 oraz gotowizny złp. 57 gr. 17 pochodzących z szacunku domu przy ulicy Gołębiéj pod L. 255. 2) Z dwóch obligów wystawionych na summę złp. 1797 gr. 15 która pod dniem 23 Marca 1830 r. na rzecz Andrzeja Borkowskiego w Depozycie Sądowym zapowiedzianą została tudzież z gotowizny złp. 40 gr. 24 pochodzących z szacunku kamienicy przy ulicy Wiślnéj pod L. 269. 3) Z pięciu obligów na summę 4449 złp. 2 gr. oraz z gotowizny złp. 91 gr. 27 pochodzących z szacunku dworku przy ulicy Wolskiéj pod L. 151; nakoniec 4) Z prawa do pobierania czynszów ziemnych na rzecz Jurydyki Rohlikowską zwanéj przy ulicy Wolskiéj położonéj opłacanych w ilości rocznie kwotę złp. 300 przenoszących nikt się dotąd z prawami swemi nie zgłosił, a nawet niewiadomo jaki skutek wzięło zapowiedzenie Andrzeja Borkowskiego wyżéj z daty powołane na summie 1797 złp. 15 gr. położone, przeto Trybunał wzywa nieobecnych sukcessorów Wacława Rohlika, zapowiadającego i wszystkich prawo do tejże massy mających aby się po odebranie takowéj, z stosownemi dowodami w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia do Trybunału zgłosili w przeciwnym bowiem razie z massą tą jako opuszczoną postąpionem będzie.

Kraków d. 1 Lipca 1844 r.

Prezes Trybunału,

MAIER.

(2r.) Za Sekretarza *Płączyński.*

Doniesienie prywatne.

Dom z ogrodem przy ulicy Zwierzynieckiéj pod L. 210 w gminie IX. jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Życzący sobie nabyć takowy, raczy się zgłosić do Kantoru *Gazety Krakowskiéj,* gdzie o cenie i innych warunkach powezmie wiadomość. (1r.)